

Sygn. akt I ACa 1760/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 lipca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Joanna Walentkiewicz – Witkowska (spr.)

Sędziowie: SA Jacek Pasikowski

SO del. Marek Kruszewski

Protokolant: sekr. sąd. Iga Kowalska

po rozpoznaniu w dniu 19 lipca 2017 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **C. M.**

przeciwko **Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu z siedzibą w W.**

o zadośćuczynienie, odszkodowanie, rentę na zwiększone potrzeby, skapitalizowaną rentę wyrównawczą, miesięczną rentę wyrównawczą i ustalenie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 3 listopada 2016 r. sygn. akt II C 1572/11

1. **oddala obie apelacje;**

2. **znosi wzajemnie między stronami koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygnatura akt I ACa 1760/16

UZASADNIENIE

Zaskarżonym przez obie strony wyrokiem z dnia 3 listopada 2016 roku Sąd Okręgowy w Łodzi w sprawie z powództwa C. M. przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu z siedzibą w W. sygnatura akt II C 1572/11

1. zasądził od Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz C. M.:

- a)
- a) kwotę 43.000 zł tytułem zadośćuczynienia, z ustawowymi odsetkami w zakresie kwoty 11.000 zł. od dnia 18 listopada 2011r. do dnia 31 grudnia 2015r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty oraz z ustawowymi odsetkami w zakresie kwoty 32.000 zł. od dnia 19 grudnia 2011r. do dnia 31 grudnia 2015r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty;
 - b) kwotę 5.470,00 zł. tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od dnia 19 grudnia 2011r. do dnia 31 grudnia 2015r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty;

- c) kwotę 629,84 zł. tytułem renty wyrównawczej, skapitalizowanej za okres od 4 listopada 2009r. do 31 października 2011r., z ustawowymi odsetkami od dnia 19 grudnia 2011r. do dnia 31 grudnia 2015r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty;
2. zasądził od Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz C. M. rentę na zwiększone potrzeby:
- a) w kwocie 80,53 zł. za miesiąc październik 2011r.,
- b) w kwotach po 62,53 zł. miesięcznie, za okres od 1 listopada 2011r. i na przyszłość płatną z góry, w terminach do 10-ego dnia każdego miesiąca, z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat, w zakresie rat wymagalnych poczynając od dnia 19 grudnia 2011r.;
3. zasądził od Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz C. M. rentę wyrównawczą :
- a)
- a) w kwotach po 304,00 zł. miesięcznie, za okres od 1 lutego 2014r. do dnia 31 października 2016r.,
- b) w kwotach po 669,20 zł. poczynając od 1 listopada 2016r. i na przyszłość, płatną z góry, w terminach do 10-ego dnia każdego miesiąca, z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat, w zakresie rat wymagalnych;
4. umarzył postępowanie w sprawie w zakresie kwoty 14.523,30 zł;
5. ustalił, że Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny w W. ponosi odpowiedzialność, w granicach odpowiedzialności sprawcy, względem C. M. za szkody mogące powstać w przyszłości, pozostające w związku przyczynowym ze skutkami wypadku komunikacyjnego, jakiemu uległ on w dniu 4 listopada 2009r. w miejscowości R., na drodze W 713;
6. oddalił powództwo w pozostałej części;
7. zasądził od C. M. na rzecz Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. kwotę 1.435,37 zł. tytułem zwrotu kosztów procesu;
8. nakazał pobrać od Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 4.470,25 zł. tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych w zakresie uwzględnionej części powództwa;
9. nakazał ściągnąć od C. M. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi, z zasądzonych w punkcie 1. roszczenia, kwotę 1.500 zł. tytułem częściowego zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych w zakresie oddalonej części powództwa;

Rozstrzygnięcie to poprzedziły następujące ustalenia faktyczne oraz rozważania Sądu I instancji:

W dniu 4 listopada 2009 roku, około godz. 9:00 w miejscowości R. miał miejsce wypadek komunikacyjny, w wyniku którego szkodę poniósł powód C. M.. Powód poruszał się samochodem osobowym marki F. (...) o nr rej. (...) w kierunku południowo-wschodnim, w stronę T.. W okolicy skrzyżowania z drogą (...) z przeciwnej strony nadjechał pojazd typu „bus dostawczy” ze skrzynią ładunkową i plandeką koloru szarego, który wykonał manewr skrętu w lewo, zajeżdżając drogę powodowi. Powód, w pierwszej kolejności chciał minąć pojazd z lewej strony i wjechał na lewy pas jezdni, następnie jednak wrócił na swój pas i przyspieszył, ominął pojazd prawą stroną przed jego maską. Na poboczu powód wpadł w poślizg i wyrzuciło go na lewy pas jezdni, po czym, próbując powrócić na swój pas jezdni, stracił panowanie nad pojazdem, wskutek czego zjechał na lewą stronę swojej jezdni. Widząc, że z przeciwnej strony jedzie samochód, powód, ażeby uniknąć z nim kolizji, gwałtownie odbił kierownicą w prawo, co spowodowało, że wypadł z drogi, w wyniku czego spadł z 2,5 metrowej skarpy, uderzając przodem samochodu w ziemię.

Do zdarzenia doszło w porze dziennej, przy niewielkim zachmurzeniu, braku opadów atmosferycznych, suchej nawierzchni jezdni, bez kolein, przy temperaturze powietrza ok. 0 st. C.. Na odcinku drogi, na który miało miejsce zdarzenie, obowiązywało ograniczenie prędkości do 60 km/h.

Powód poruszał się po jezdni z prędkością około 70 – 80 km/h, jednak zwolnił do ok. 50 km/h, gdyż za skrzyżowaniem znajdował się fotoradar. Gdy n.n. pojazd z przeciwka zaczął wykonywać manewr skrętu powód znajdował się w odległości ok. 150 metrów.

Zbliżając się do skrzyżowania powód zobowiązany był zachować szczególną ostrożność, a co za tym idzie - uważnie obserwować sytuację drogową. Powód swoim zachowaniem bezpośrednio przyczynił się do powstania zdarzenia, gdyż jechał z prędkością przekraczającą prędkość dopuszczalną na tym odcinku drogi, a także zbliżając się do skrzyżowania nie zachował szczególnej ostrożności i nie zareagował prawidłowo na stan zagrożenia, pomimo, że deklarowana przez powoda odległość w jakiej się znajdował w momencie zdarzenia, tj. 150 m (przy czym materialne ślady ujawnione w miejscu zdarzenia nie pozwalają na chociażby przybliżone określenie odległości jaka dzieliła pojazd powoda, od rozpoczynającego manewr skrętu w lewo nieznanego pojazdu) taką sposobność mu umożliwiła (powód mógł zredukować prędkość, zatrzymać się przed torem ruchu samochodu bądź bezpiecznie go ominąć).

Zastosowanie się przez powoda do zasad bezpieczeństwa na drodze, przy przyjęciu, że znajdował się w odległości większej niż 72 m od przeszkody umożliwiało uniknięcie zdarzenia poprzez wykonanie manewru hamowania (gwałtownego, bądź łagodnego – zredukowania prędkości, przy czym kierowca gwałtownie hamując na niejednorodnej nawierzchni zwiększa ryzyko utraty panowania nad pojazdem).

Przy przyjęciu mniejszej niż 72 m odległości od przeszkody – uniknięcie zdarzenia byłoby możliwe, gdyby kierujący prawidłowo wykonał manewr omijania.

W sytuacji zaistnienia stanu zagrożenia w odległości mniejszej niż 44 m, kierujący poruszający się z zadeklarowaną prędkością nie miałby możliwości uniknięcia zdarzenia.

Wykonując manewr skrętu w lewo, pojazd sprawcy wypadku zatrzymał się zajmując połowę pasa ruchu, po którym poruszał się powód. Pozostała szerokość pasa ruchu nie była wystarczająca do bezkolizyjnego przejechania samochodu powoda obok pojazdu sprawcy. Zatem w okolicznościach zdarzenia po stronie powoda zachodziła konieczność podjęcia manewrów obronnych (w postaci hamowania lub omijania), bez względu na to, czy poruszał się z prędkością administracyjnie dozwoloną, czy też nie.

Do zdarzenia przyczynił się również kierujący samochodem dostawczym, który podczas zbliżania się do skrzyżowania i skręcając w lewo – nie ustąpił pierwszeństwa pojazdowi jadącemu z przeciwnego kierunku i zjechał mu drogę. Jego zachowania nie można zakwalifikować jako zgodnego z zasadami ruchu drogowego, a to dlatego, że nie zachował on szczególnej ostrożności do której był zobowiązany, podczas zbliżania się do skrzyżowania i wykonywania manewru skrętu w lewo. Zachowanie kierującego pojazdem dostawczym, w momencie rozpoczęcia manewru skrętu w lewo, można rozpatryć bardziej w kategorii utrudnienia ruchu niż wprowadzenia zagrożenia.

Po zdarzeniu u powoda nie stwierdzono zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu. Powód poruszał się pojazdem niespełniającym warunków technicznych – na kołach osi tylnej zamontowane były opony o różnych rozmiarach i rzeźbie bieżnika. Mogło to wpłynąć na stabilność ruchu pojazdu w zależności od gwałtowności wykonywania manewrów skrętu oraz utratę panowania nad pojazdem. Nie mniej jednak, z uwagi na okoliczność, że materialne ślady zdarzenia nie dają podstaw dla określenia intensywności poszczególnych skrętów – nie można jednoznacznie określić, jaki wpływ na możliwość zachowania panowania nad pojazdem miał fakt zamontowania takich opon.

W momencie zdarzenia powód miał zapięte pasy bezpieczeństwa, gdyż nie stwierdzono u powoda objawów stłuczenia twarzoczaszki i przedniej powierzchni klatki piersiowej, pomimo, że poszkodowany uderzył przodem

pojazdu w ziemię. Ponadto, złamanie kompresyjne kręgu lędźwiowego, którego doznał powód - spowodowane było przyspieszeniami pionowymi, na które fakt zapięcia bądź nie - pasów bezpieczeństwa nie miał znaczącego wpływu.

Po zdarzeniu C. M. został przewieziony na Oddział (...) Urazowy Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej (...) Centrum (...) w T., gdzie przybywał od 4 listopada 2009r. do 12 listopada 2009r. U powoda rozpoznano złamanie kompresyjne kręgu L1. Przeprowadzono leczenie zachowawcze.

Powód został wypisany do domu z zaleceniem zakazu wstawania przez okres 3 tygodni, stosowania gorsetu J. do siadania i wstawania na 2 godziny dziennie oraz przyjmowania leku (...) raz dziennie podskórnie. Zalecono ponadto leczenie i kontrolę w Poradni O. – Urazowej.

Od stycznia 2010r. powód uczęszczał na kontrolne wizyty do (...), a od końca marca 2010 r. również do (...).

Ponowna hospitalizacja powoda miała miejsce w okresie od 24 maja 2010r. do 14 czerwca 2010r. w Klinice (...) im. WAM UM w Ł.. Przyczyną hospitalizacji było utrzymywanie się silnych dolegliwości bólowych odcinka lędźwiowego kręgosłupa. Powód został zakwalifikowany do zabiegu operacyjnego kręgosłupa, który przeprowadzono w dniu 7 czerwca 2010 r. Powód został wypisany do domu w dniu 14 czerwca 2010 r., z zaleceniami oszczędzającego trybu życia oraz dalszej rehabilitacji.

W dniach od 25 sierpnia do 14 września 2010 r. C. M. korzystał z rehabilitacji w Zakładzie (...) w Ł. Oddziale (...) Diennej, natomiast w dniach od 9 września do 7 października 2010 r. był rehabilitowany w (...) Centrum (...) Oddziale (...) Diennej i ponownie w okresie od 13 stycznia 2011r. do 18 lutego 2011r. W dniach od 8 do 31 października 2011 r. powód przebywał na rehabilitacji leczniczej w ramach prewencji rentowej ZUS w C.. Podczas pobytu powód został zakwalifikowany do zabiegu artroskopii stawu kolanowego prawego. W dniach 10 - 16 listopada 2010 r. powód przebywał na Oddziale (...) Urazowo - Ortopedycznej (...) im. M. K. w Ł., tam w dniu 15 listopada 2011 r. został poddany zabiegowi artroskopii prawego stawu kolanowego. W dniach od 7 do 28 kwietnia 2011 r. C. M. po raz kolejny przebywał na leczeniu uzdrowskim, tym razem w A..

W okresie od czerwca do lipca oraz od sierpnia do września 2011 r. powód korzystał z serii zabiegów w (...) Centrum (...) w Ł..

Ponowna hospitalizacja powoda miała miejsce w okresie od 28 lipca 2014r do 2 sierpnia 2014r. w Klinice (...) im. WAM UM w Ł., gdzie w dniu 29 lipca 2014 r., powód przeszedł zabieg operacyjny z powodu kręgozmyku II stopnia L5/S1. W dniach od 28 stycznia 2015 r. do 28 lutego 2015 r., powód ponownie przeszedł rehabilitację leczniczą w ramach prewencji rentowej ZUS.

W lipcu 2015 r., powód przeszedł serią zabiegów fizjoterapeutycznych.

Po wypadku powód był ograniczony ruchowo. Zaczął wstawać z łóżka po 2 miesiącach. Wymagał pomocy przy ubieraniu i przygotowywaniu posiłków.

Do dnia dzisiejszego odczuwa dolegliwości bólowe, nie może korzystać z wanny, nie jest w stanie przenieść talerza z zupą. Ma również problemy z wchodzeniem na czwarte piętro. Nie może się schylać.

Z punktu widzenia neurologicznych następstw wypadku z dnia 4.11.2009 r., powód C. M. doznał złamania impresyjnego trzonu L1 z dokanałowym wpukleniem odłamu, leczonego operacyjnie.

Długotrwały uszczerbek na zdrowiu powoda, oceniany w aspekcie szkód neurologicznych, bezpośrednio po wypadku wynosił 15% (wg. punktu 94 c załącznika do Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18.12.2002r.) Obecnie zaś trwały uszczerbek powoda wynosi 10% (wg. punktu 94 c załącznika do Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18.12.2002 r.).

Rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych powoda był bardzo duży - związany z koniecznością hospitalizacji, leczenia operacyjnego, długotrwałego leżenia w łóżku, noszenia gorsetu ortopedycznego, dalszego leczenia ambulatoryjnego i rehabilitacji, brakiem odzyskania dawnej sprawności i koniecznością przejścia na rentę. Największe cierpienia miały miejsce w okresie pierwszych trzech miesięcy po wypadku (leżenie w łóżku) oraz przez około 1 miesiąc po operacji.

Ograniczenia w życiu codziennym wynikają z braku możliwości dźwigania, długotrwałego schylania się, dłuższego przebywania w pozycji pionowej. Z dużym prawdopodobieństwem mają one charakter trwały, niezależny nawet od rehabilitacji.

W aspekcie ortopedycznym u powoda rozpoznano stan po kompresyjnym złamaniu trzonu kręgu L1 i operacyjnym odbarczeniu wraz ze stabilizacją instrumentalną; zmiany zwyrodnieniowo-chondromalacyjne prawego stawu kolanowego, stan po artroskopii, kręgozmyk I stopnia L5/S1.

Uszczerbek na zdrowiu, oceniany z punktu widzenia urazów ortopedycznych wynosi 25 % (według pozycji 90 b Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 roku).

Zakres cierpień fizycznych i psychicznych w związku z doznanym urazem należy ocenić jako znacznie nasilony.

W związku z unieruchomieniem i późniejszą stabilizacją kręgosłupa powód miał trudności w schylaniu się, codziennej toalecie, ubieraniu i czynnościach higienicznych. Aktualnie, w aspekcie urazów ortopedycznych, powód nie ma trudności w wykonywaniu czynności dnia codziennego.

Z punktu widzenia ortopedy rokowania na przyszłość są niepewne i wydaje się, że powód nie odzyska pełnej sprawności fizycznej umożliwiającej mu pracę elektromontera.

Z punktu widzenia chirurgii plastycznej u powoda stwierdzono oszpecenie spowodowane bliznami pooperacyjnymi, stanowiącymi trwale oszpecenie wyglądu nieznaczного stopnia, skutkującymi 2% uszczerbkiem na zdrowiu.

W aspekcie szkód neurochirurgicznych w następstwie wypadku drogowego powód doznał urazu kręgosłupa w mechanizmie kompresyjnym (w osi długiej) ze skutkiem w postaci zmiążdżeniowego złamania trzonu kręgu L1 z wpukleniem się tylnego odłamu do światła kanału kręgowego, koniecznością operacji neurochirurgicznej (laminectomia, stabilizacja przez nasadowa, stabilizator międzytrzonowy). Uszczerbek na zdrowiu, oceniany z punktu widzenia szkód neurologicznych wynosi łącznie 30 %. Doznany uraz wyzwolił u powoda dolegliwości bólowe z powodu naruszenia stabilności kręgosłupa na poziomie L5-S1 przy istniejącej kręgoszczelinie kręgu.

Z wypadkiem z dnia 4 listopada 2009 r., bezpośrednio związany jest również uraz kolana, którego powód doznał w styczniu 2010 r., a który najprawdopodobniej był efektem przeciążenia stawów kolanowych, spowodowanego brakiem kompensacji zakresu ruchów poprzez zniesienie ruchomości kręgosłupa w odcinku lędźwiowym.

W związku z doznaniem urazu kręgosłupa ma kłopoty ze zmianą pozycji ciała, musi się podpierać, ma kłopoty z zakładaniem butów, nie może stać powyżej 30 minut, po przejściu 50 metrów, pojawiają się i narastają bóle kończyn dolnych. Powód nie może prowadzić samochodu z powodu bólów w czasie pozycji siedzącej. Powód napotyka na kłopoty w trakcie wchodzenia po schodach (mieszka na 4. piętrze), jak również na utrudnienia w trakcie wykonywania zakupów.

Z punktu widzenia urazów neurochirurgicznych, z uwagi na dolegliwości bólowe oraz rodzaj wyuczonego i wykonywanego przez siebie zawodu - powód nie jest zdolny do wykonywania pracy zarobkowej.

Rokowania na przyszłość, w aspekcie neurochirurgicznym, pozostają niepewne. Powód po leczeniu operacyjnym i rehabilitacji wykazywał cechy stałego zespołu neurologicznego z okresowymi nasileniami bólów oraz istotnym ograniczeniem funkcji. Ujawnił się nadto dość poważny problem zdrowotny w postaci niestabilności z kręgoszczeliną

na poziomie L5-S1 kręgosłupa. Stan taki, najprawdopodobniej powiązany z przebiegiem urazu komunikacyjnego (z 4-11-2009 roku), może wymagać kolejnego leczenia operacyjnego.

Od 2 listopada 2009r. do 2 lutego 2010r., powód był zatrudniony w firmie S.W.N. (...) M. S., jako monter instalacji alarmowych, z najniższym wynagrodzeniem krajowym. Stosunek pracy ustął z upływem czasu, na jaki została zawarta umowa, tj. 1 rok. W firmie tej powód był zatrudniony na okres próbny. Wcześniej, bo od kwietnia 2009r., powód pracował dla tej firmy na umowę zlecenie, z zarobkami miesięcznymi rzędu 1.200 – 1.500 zł.

W okresie od kwietnia 2009r. do 31 grudnia 2009r., z tytułu zatrudnienia u M. S. (w tym z okresie kiedy pracował na umowę zlecenia) powód osiągnął dochód ze stosunku pracy w wysokości 85,06 zł., natomiast z działalności wykonywanej osobiście osiągnął przychód w kwocie 14.981 zł., a koszty uzyskania przychodu wyniosły 2.996,20 zł.

Orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS z dnia 18 maja 2010r. powód został uznany za niezdolnego do pracy i przyznano mu prawo do zasiłku rehabilitacyjnego na okres 4 miesięcy, licząc od daty wyczerpania zasiłku chorobowego; kolejnym orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS z dnia 28 kwietnia 2011 r., powód został uznany za częściowo niezdolnego do pracy do 31.10.2011r. Orzeczeniem z dnia 21 października 2011 r., powód został uznany za częściowo niezdolnego do pracy do dnia 31 października 2012 r., zaś orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS, z dnia 15 października 2012 r., powód został uznany za częściowo niezdolnego do pracy do 31 stycznia 2014 r.

Powód pobierał również rentę z tytułu niezdolności do pracy z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w okresie od 30 kwietnia 2011r. do stycznia 2014r.,

W styczniu 2014 r, Zakład Ubezpieczeń Społecznych uznał, że powodowi nie przysługuje renta z tytułu niezdolności do pracy. Powód zaskarżył decyzję. Sąd uchylił wydaną decyzję i skierował sprawę do ponownego rozpoznania. Gdy ZUS zaprzestał wypłacania renty – pozwany również wstrzymał się z wypłatami. W latach 2012 – 2013 r., powód pracował przez 5 miesięcy w firmie (...) na umowę o pracę na czas nieokreślony, jako konserwator systemów antywłamaniowych. Powód zrezygnował z pracy, z powodu dolegliwości bólowych kręgosłupa, spowodowanych noszeniem drabiny i wiertarki. Od lutego 2014r. do sierpnia 2016r. powód był zatrudniony w firmie (...) należącej do J. T., w charakterze elektryka warsztatowego na umowę o pracę na czas określony do lutego 2016 r., z najniższym wynagrodzeniem krajowym. Od marca 2014r. do lipca 2014r., powód przebywał na zwolnieniu lekarskim, z powodu operacji. Następnie powód dostał skierowanie do Ośrodka (...) w O. na 24 dni. Po powrocie otrzymywał zasiłek rehabilitacyjny do 2 września 2015 r. Powód wrócił tylko na jeden dzień do pracy, i do chwili obecnej jest na zwolnieniu lekarskim. Powód ma stwierdzony umiarkowany stopień niepełnosprawności na skutek wypadku.

Powód zgłosił szkodę pozwanemu w dniu 22 maja 2010r. (zgłoszenie do (...)), Szkoda została zarejestrowana pod nr (...), bez sformułowania roszczeń. Zgłoszenie, po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego, przekazano do (...) w dniu 16 sierpnia 2010r. W piśmie, które wpłynęło do (...) w W. w dniu 8 kwietnia 2010r. powód zażądał zadośćuczynienia w wysokości 36.000 zł. zwrotu kosztów zakupu gorsetu ortopedycznego w kwocie 40 zł. i opieki osób trzecich w łącznej wysokości 2.877,30 zł., płatnych w terminie 30 dni od otrzymania pisma.

Pozwany uznał swoją odpowiedzialność co do zasady i pismem z dnia 29 października 2010 r., poinformował powoda o przyznaniu świadczenia w kwocie 27.792,50 zł, w tym: 25.000 zł. tytułem zadośćuczynienia; 2.752,50 zł. z tytułu kosztów opieki, 40 zł. tytułem kosztów zakupu kołnierza ortopedycznego.

Postanowieniem z dnia 26 marca 2010r., wydanym w sprawie (...) 29/10, zatwierdzonym następnie przez Asesora Prokuratury Rejonowej w Tomaszowie Mazowieckim, umorzono dochodzenie w sprawie zaistniałego w dniu 4 listopada 2009r. w miejscowości R. na drodze nr (...), gm. Rokiciny, pow. (...) woj. (...), wypadku drogowego, to jest o czyn z art. 177 § 1 k.k. na wobec niewykrycia sprawcy, na podstawie art. 322 § 1 k.p.k.;

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powołanych dowodów, w szczególności w oparciu o opinie biegłych sądowych i dokumentację medyczną oraz zeznań powoda, zaś odnośnie przebiegu wypadku – zeznania powoda, oceniając ich wiarygodność przez pryzmat treści opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych – T.

S. (1). Złożone w rozpoznawanej sprawie opinie biegłych sądowych: z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych oraz sporządzone przez lekarzy specjalistów w swoich dziedzinach, odznaczają się pełną przydatnością dowodową w świetle powołanych kryteriów, zaś wszystkie, zgłaszane przez strony wątpliwości i zastrzeżenia do wniosków opinii zostały wyczerpująco wyjaśnione w opiniach uzupełniających.

Podsumowując kwestię opinii biegłych i określonego w nich rozmiaru uszczerbku na zdrowiu powódki, Sąd przyjął: 25 % za biegłym ortopedą, 2 % za biegłym chirurgiem plastycznym, 30 % za biegłymi neurologiem i neurochirurgiem.

Ustalając przebieg wypadku, a co za tym idzie stopień przyczynienia się powoda do powstałej szkody, Sąd nie dał wiary powodowi, który przesłuchany w toku procesu sądowego utrzymywał, że w momencie rozpoczęcia wykonywania przez n.n. sprawcę wypadku manewru skrętu w lewo znajdował się od niego w odległości 30 m. Należy mieć na uwadze, że będąc przesłuchiwanym w ramach postępowania przygotowawczego, w dniu 7 grudnia 2009 roku (a więc po upływie miesiąca od momentu zdarzenia) powód wskazał na większą odległość – a mianowicie 150 m. Sąd stanął na stanowisku, że składając zeznania w postępowaniu przygotowawczym powód pamiętał przebieg zdarzenia lepiej, aniżeli w czasie przesłuchania go w toku niniejszego postępowania, które miało miejsce po upływie 6 lat od opisywanych przez niego zdarzeń.

Przy niekwestionowanej zasadzie odpowiedzialności pozwanego Sąd odwołał się do przepisów ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w myśl których poszkodowany jest uprawniony do otrzymania pełnego wyrównania ze środków Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego za szkody na osobie, w granicach odpowiedzialności gwarancyjnej zakładu ubezpieczeń, wynikającej z treści wskazanej ustawy, jeśli niemożliwe okazało się ustalenie tożsamości sprawcy wypadku bądź posiadacza kierowanego przez sprawcę pojazdu (art. 98 ust. 1 pkt 1 u.u.f.g.). Fundusz jest obowiązany zaspokoić roszczenie w terminie 30 dni, licząc od dnia otrzymania akt szkody od zakładu ubezpieczeń, jednak w przypadku gdy wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności Funduszu albo wysokości świadczenia w tym terminie było niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w terminie 14 dni od dnia wyjaśnienia tych okoliczności, z tym że bezsporna część świadczenia powinna być spełniona przez Fundusz w terminie 30 dni, licząc od dnia otrzymania akt szkody (art. 109 ust. 1 i 2 u.u.f.g.).

Zasadność roszczeń powoda należało ustalać w odniesieniu do granic odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody, wynikającej z przepisów art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. – a więc zgodnie z art. 361 k.c., ograniczonej do normalnych następstw działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła i obejmującej w tych granicach straty, które poszkodowany poniósł oraz korzyści, które mógłby osiągnąć gdyby mu szkody nie wyrządzono.

Sąd przyjął, że przyczyną sprawczą zdarzenia szkodzącego był ruch pojazdu mechanicznego kierowanego przez nieustalonego sprawcę. Rozważając zaś przyczynienie powoda do powstania szkody Sąd przyjął, że powód nie dostosował swojego zachowania do panujących na drodze warunków, niewłaściwie zareagował na zaistniałą sytuację utrudnienia w ruchu, wywołaną podjęciem przez jadący z przeciwka pojazd manewru skrętu w lewo oraz dopuścił się istotnych błędów w technice jazdy. Nie bez znaczenia pozostawała okoliczność poruszania się przez C. M. pojazdem niespełniającym właściwych warunków technicznych (na kołach osi tylnej zamontowane były opony o różnych rozmiarach i rzeźbie bieżnika), co również mogło wpłynąć na sposób „zachowania się” samochodu w momencie podjęcia przez kierującego gwałtownych manewrów obronnych, utrudnić w istotnym stopniu panowanie nad pojazdem, a nawet doprowadzić do utraty takiego panowania.

W realiach niniejszej sprawy, powód, dostrzegając manewr podjęty przez nieustalonego sprawcę, kierującego samochodem dostawczym, z odległości około 150 m., podjął błędną decyzję, co w rezultacie doprowadziło do sekwencji niewłaściwych zachowań, skutkujących utratą panowania nad pojazdem i finalnie wypadkiem. Okoliczność dostrzeżenia niebezpieczeństwa w deklarowanej odległości 150 m., winna bowiem skutkować redukcją prędkości, a nie jej zwiększeniem, której konsekwencją było prawdopodobnie wywołanie poczucia zagrożenia u kierującego n.n. pojazdem, który widząc, że samochód prowadzony przez powoda najpierw zjeżdża na lewy pas ruchu, by po chwili powrócić na własny pas ruchu i przyspieszyć, zatrzymał się na środku skrzyżowania, zamiast kontynuować manewr

skrętu w lewo, czym z kolei wywołał stan zagrożenia, nie ustępując pierwszeństwa przejazdu powodowi. Sama decyzja o przystąpieniu do skrętu w lewo przez kierującego pojazdem dostawczym, nie wywołała stanu zagrożenia ruchu, a co najwyżej utrudnienie w ruchu i, gdyby kontynuował on podjęty manewr, mógłby go bezpiecznie wykonać. Natomiast przerwanie tego manewru spowodowało już stan zagrożenia polegający na nieustąpieniu pierwszeństwa przejazdu samochodowi prowadzonemu przez powoda i stało się przyczyną wypadku. Jednak, w ocenie Sądu meriti wpływ na zachowanie kierującego pojazdem dostawczym miało zachowanie powoda, który, widząc z odległości 150 m. pojazd przystępujący do manewru skrętu w lewo, zamiast łagodnie wytracić prędkość, wykonał gwałtowny manewr zjechania na lewy pas ruchu, po czym wracając na własny pas ruchu, przyspieszył, wbrew ograniczeniu prędkości. Powód lekceważąc sytuację, w momencie dostrzeżenia utrudnienia w ruchu ze znacznej odległości, nie zredukował prędkości, a w konsekwencji zmuszony był do podjęcia gwałtownych manewrów obronnych, w trakcie których popełnił istotne błędy w technice jazdy, co w rezultacie doprowadziło do utraty panowania nad pojazdem.

Sąd ocenił, że większy ciężar gatunkowy miało naruszenie przepisów dokonane przez powoda, który nieuważnie obserwował sytuację drogową, nie dostosował swojego zachowania do panujących warunków oraz dopuścił się szeregu rażących błędów w technice jazdy, które wywołały nieprawidłową reakcję kierującego n.n. pojazdem, w postaci przerwania manewru skrętu w lewo, na widok nagannych zachowań drugiego uczestnika ruchu – powoda, skutkującą w rezultacie powstaniem stanu zagrożenia. Sąd ustalił więc przyczynienie powoda do powstania szkody na poziomie 60%.

Zasądzając zadośćuczynienie Sąd Okręgowy odwołał się do treści art. 445 §1 k.c. w zw. z art. 444 §1 k.c. oraz analizy następstw doznanego urazu i przyjął za zasadne żądanie zasądzenia na rzecz powoda zadośćuczynienia w kwocie 43.000 zł., przy uwzględnieniu, przyznanego już wcześniej świadczenia z tego tytułu, w wysokości 25.000 zł. oraz przyczynienia się powoda do powstania szkody na poziomie 60%. Odpowiednią wartością zadośćuczynienia jest kwota 170.000 zł., a po pomniejszeniu jej o przyjęty 60% stopień przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, należna kwota z tego tytułu winna wynosić 68.000 zł. Skoro pozwany wypłacił poszkodowanemu w postępowaniu przedsądowym z tego tytułu, kwotę 25.000 zł, Sąd zasądził dodatkowo kwotę 43.000 zł. W pozostałym zakresie żądanie zadośćuczynienia, jako niezasadne podlegało oddaleniu. Przy określaniu wysokości zadośćuczynienia Sąd miał na względzie, że wskutek wypadku powód doznał cierpień fizycznych i psychicznych w bardzo dużym rozmiarze, że upośledzenie czynności organizmu pozbawiło powoda możliwości wykonywania dotychczasowej pracy zarobkowej oraz wiązało się z koniecznością przejścia na rentę, a rokowania na przyszłość nie są dla niego pomyślne. Sąd uwzględnił także wielkość trwałego uszczerbku na zdrowiu związanego z przebytymi urazami, który został oceniony na 57 %.

Kolejne z żądań pozwu – zasądzenia odszkodowania na podstawie art. 444 § 1 k.c. - Sąd uwzględnił do kwoty 1.010 złotych z tytułu kosztów dojazdów, 17.803 złote z tytułu kosztów opieki, 1.515 złotych z tytułu kosztów zakupu leków, 290 złotych z tytułu kosztów zniszczonej odzieży oraz 50 złotych za zakup kołnierza ortopedycznego. Łącznie koszty związane z usuwaniem następstw wypadku, poniesione przez powoda od dnia wypadku, tj. 4 listopada 2009 r. do dnia 30 września 2011 r. wyniosły 20.658 zł. Uwzględniając przyjęty 60% stopień przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody zasądzeniu podlegała kwota 8.263,20 zł. pomniejszona dodatkowo o wypłaconą w postępowaniu przedsądowym kwotę 2.790,50 zł, W pozostałym zakresie żądanie odszkodowania, jako niezasadne podlegało oddaleniu.

Oceniając roszczenie powoda z tytułu renty na zwiększone potrzeby, żądanej na podstawie art. 444 § 2 k.c. za okres od 1 października 2011r. i na przyszłość Sąd uwzględnił jako uzasadnione: wydatki na zakup leków, koszty pomocy i opieki świadczonej powodowi przez osoby trzecie oraz wydatki na dojazdy na konsultacje lekarskie i rehabilitację.

Wobec tego zasądził na rzecz powoda:

- w okresie od 1 do 31 października 2011 r. – kwoty 201, 32 zł, przy czym, uwzględniając przyjęty 60% stopień przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, należna kwota z tego tytułu winna wynosić 80,53 zł.;

- w okresie od 1 listopada 2011 r. i na przyszłość – kwoty 156,32 zł. miesięcznie, co po uwzględnieniu 60% stopnia przyczynienia się powoda do powstania szkody daje kwotę 62,53 zł miesięcznie.

W pozostałym zakresie powództwo obejmujące żądanie zasądzenia miesięcznej renty na zwiększone potrzeby, jako nieudowodnione Sąd oddalił.

Żądanie zasądzenia renty wyrównawczej – skapitalizowanej za okres od 4 listopada 2009r. do 31 października 2011r., w łącznej kwocie 34.026,41 zł. oraz miesięcznej: od 1 listopada 2011r. do 31 stycznia 2014r. w kwotach po 1.473,10 zł. oraz poczynając od 1 lutego 2014r. i na przyszłość w kwotach po 2.011 zł., jako rekompensaty za utracone przez poszkodowanego, wskutek niezdolności do pracy zarobki Sąd ocenił zgodnie z art. 444 § 2 k.c. i uznał za zasadne w części.

W świetle poczynionych ustaleń faktycznych, w dniu wypadku powód był zatrudniony na umowę o pracę, w firmie S.W.N. (...) M. S., jako monter instalacji alarmowych, z wynagrodzeniem na poziomie płacy minimalnej. Sąd przyjął więc, że w okresie żądania skapitalizowanej renty z tytułu utraconych zarobków, tj. od 4 listopada 2009r. do końca października 2011 r., wynagrodzenie z tytułu umowy o pracę, jakie powód mógłby uzyskiwać, plasowało się na poziomie wynagrodzenia minimalnego.

Uwzględniając zatem wysokość wynagrodzenia minimalnego netto, jakie obowiązywało w poszczególnych latach (od 2009 do 2011 roku), wskutek wypadku i wywołanej nim niezdolności do pracy, powód utracił zarobki z tytułu zatrudnienia na umowę o pracę, w następującej wysokości:

- w 2009 roku – 1.909,92 zł. (płaca minimalna w 2009 r. wynosiła 954,96 zł. netto, a zatem biorąc pod uwagę okoliczność, że żądanie obejmuje jedynie listopad i grudzień 2009 roku: 954,96 zł. x 2 miesiące = 1909,92 zł;
- w 2010 roku – 11.809,80 zł. (płaca minimalna w 2010 r. wynosiła 984,15 zł. netto, a zatem 12 miesięcy x 984,15 zł = 11.809,80 zł)
- w 2011 roku: 10.323,40 zł. (płaca minimalna w 2010 r. wynosiła 1.032,34 zł. netto, a zatem, biorąc pod uwagę okoliczność, że żądanie obejmuje okres do 31.10.2011 r., a więc jedynie 10 miesięcy 2011 r., 1.032,34 zł. x 10 miesięcy).

Odnosnie zaś do utraconych hipotetycznych przychodów, które powód mógłby w tym okresie uzyskiwać z pozarolniczej działalności gospodarczej, zakładając, że w okresie 24 miesięcy objętych żądaniem kształtowałyby się one na takim samym poziomie jak w okresie 10 miesięcy 2009r. (przed wypadkiem), Sąd uznał, że wyniosłyby one łącznie 5.361,60 zł. /223,40 zł. netto x 24 miesiące (2 miesiące z 2009 r. + 12 miesięcy z 2010 r. + 10 miesięcy z 2011 r.)/

W okresie objętym żądaniem, tj. od 4 listopada 2009 r. do 31 października 2011 r., powód uzyskał:

- zasiłek chorobowy i rehabilitacyjny z ZUS w łącznej wysokości 21.293,79 zł.,
- rentę z tytułu niezdolności do pracy w kwocie 1.149,72 zł (za okres od 30 kwietnia 2011 r., do 30 czerwca 2011 r.) oraz w kwocie 2.354,68 zł (za okres od lipca 2011 r., do 31 października 2011 r., tj. 4 miesiące po 588,67 zł.);
- dochody z działalności wykonywanej osobiście w wysokości 3.697,46 zł brutto (4.436,96 zł./12 miesięcy, tj. 369,74 zł./miesięcznie x 10 miesięcy w 2011 roku), a zatem, przy uwzględnieniu 18% podatku od dochodu - 3.031,92 zł netto,

A zatem, gdyby powód wykonywał w tymże okresie pracę zarobkową i uzyskiwał z tego tytułu płacę minimalną oraz dodatkowe dochody z własnej działalności, otrzymałaby wynagrodzenie w łącznej kwocie 29.404,72 zł. netto, faktycznie uzyskał zaś 27.830,11 zł. Tym samym kwota utraconych przez powoda zarobków w tymże okresie wynosi 1.574,61 zł. (29.404,72 zł – 27.830,11 zł), a przy uwzględnieniu 60 % stopnia przyczynienia się powoda do powstania szkody, do zapłaty na rzecz powoda pozostaje kwota 629,84 zł.

Obok renty wyrównawczej, skapitalizowanej za okres od dnia wypadku do 31 października 2011 roku, powód wnosil również o zasądzenie dalszej renty wyrównawczej: za okres od 1 listopada 2011 r. do 31 stycznia 2014 r., w kwotach po 1.473,10 zł. miesięcznie oraz od 1 lutego 2014 r. i na przyszłość w kwotach po 2.011 zł. miesięcznie.

W pierwszym z wymienionych okresów (tj. od 1 listopada 2011 r. do 31 stycznia 2014r.), tj. w ciągu 27 miesięcy, gdyby powód wykonywał pracę zarobkową i uzyskiwał z tego tytułu płacę minimalną oraz dodatkowe dochody z własnej działalności, otrzymałby zarobki w łącznej kwocie 38.032,90 zł. (30.820,76 zł. + 7.212.14 zł.), co daje po 1.408,63 zł. miesięcznie. Faktycznie zaś uzyskał dochody wyższe - w wysokości 51.525,01 zł. (średnio po 1.908,33 zł miesięcznie), co czyni żądanie zasądzenia renty wyrównawczej w tym okresie nieuzasadnione. Dlatego też, powództwo w tym zakresie podlegało oddaleniu.

Odnośnie do żądania renty wyrównawczej od 1 lutego 2014 roku i na przyszłość Sąd rozpatrzył je w dwóch przedziałach czasowych: od 1 lutego 2012 r. do 31 października 2016r., tj. do momentu wyrokowania oraz od momentu wyrokowania i na przyszłość (od 1 listopada 2016, bowiem wyrok został wydany w dniu 3 listopada).

W pierwszym z wymienionych przedziałów czasowych, gdyby powód wykonywał od 1 lutego 2014 r. do 31 października 2016 r. pracę zarobkową i uzyskiwał z tego tytułu wynagrodzenie na poziomie płacy minimalnej oraz dodatkowe dochody z własnej działalności, zarobiłby co najmniej 52.568,34 zł. netto (42.600,02 zł. + 9.968,32 zł.), co stanowi kwotę po 1.592,98 zł. miesięcznie netto (52.568,34 zł. : 33 miesiące). Faktycznie zaś uzyskał 27.492,16 zł., tj. po 833 zł. netto miesięcznie, a zatem żądanie jest uzasadnione do kwoty po 759,98 zł. miesięcznie (1.592,98 zł – 833 zł), co przy przyjęciu 60% przyczynienia się powoda do powstania szkody, daje kwotę po 304 zł miesięcznie.

Sąd uznał żądanie renty wyrównawczej na przyszłość (a więc od 1 listopada 2016 r.,) za uzasadnione co do zasady, w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności zeznań powoda oraz opinii biegłych sądowych, którzy zgodnie wskazywali na okoliczność niepewnych rokowań na przyszłość, co do stanu zdrowia powoda, także w zakresie możliwości odzyskania pełnej sprawności fizycznej umożliwiającej mu wykonywanie pracy elektromontera, bez ograniczeń (tak biegły ortopeda), czy też wprost stwierdzając niezdolność do wykonywania pracy (tak biegły neurochirurg). Nie bez znaczenia pozostaje przy tym okoliczność, iż stosownie do zeznań powoda, pomimo upływu czasu – ten w dalszym ciągu, praktycznie permanentnie przebywa na zwolnieniu lekarskim, a więc faktycznie pracy zarobkowej nie wykonuje, mimo pozostawania w stosunku zatrudnienia, które jest zmuszony podjąć wobec cofnięcia prawa do renty z ZUS i nadal nierozpoznanych jego roszczeń z tym związanych. A zatem w ocenie Sądu, okoliczność niezdolności do pracy została udowodniona.

Tym samym Sąd stanął na stanowisku, że od 1 listopada 2016 roku i na przyszłość, renta wyrównawcza, przysługująca poszkodowanemu w związku z utratą zdolności do pracy zarobkowej, stanowiąca równowartość utraconych zarobków, które mógłby osiągnąć, gdyby nie wypadek (przy przyjęciu, tak jak na wcześniejszym etapie wyводу, że uzyskiwałby miesięczne zarobki na poziomie płacy minimalnej oraz dodatkowe dochody z tytułu pracy wykonywanej samodzielnie, w wielkości 23,40% tej kwoty), wynosi po 1.672,92 zł miesięcznie (płaca minimalna w 2016 r. to 1.355,69 zł, z czego 23,40% wynosi 317,23 zł., a więc 1.355,69 zł. + 317,23 zł. = 1.672,92 zł.), co po uwzględnieniu 60% stopnia przyczynienia się powoda do powstania szkody, uzasadnia żądanie pozwu do kwoty po 669,20 zł miesięcznie.

W pozostałej części powództwo w zakresie roszczeń z tytułu renty wyrównawczej Sąd oddalił, jako nieuzasadnione.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. W rozpoznawanej sprawie – z uwagi na różne terminy wysuwania przez powoda poszczególnych roszczeń, Sąd meriti przyjął, że terminy ich wymagalności przedstawiają się następująco:

Jeśli chodzi o zadośćuczynienie w kwocie 11.000 zł., datą wezwania zobowiązanego była data zgłoszenia w postępowaniu likwidacyjnym toczącym się przed (...) roszczenia o zadośćuczynienie w wysokości 36.000 zł. co nastąpiło w dniu 8 kwietnia 2010 r. z terminem płatności określonym na 30 dni. Pozwany, w postępowaniu przedsądowym, wypłacił powodowi, tytułem zadośćuczynienia kwotę 25.000 zł., zatem co do pozostałej kwoty 11.000

zł.- z roszczeń zgłoszonych w postępowaniu likwidacyjnym, pozwany, stosownie do powołanych wyżej przepisów, pozostawał w opóźnieniu od dnia 9 maja 2010 r. W zakresie zadośćuczynienia w kwocie 11.000 zł., zgodnie z żądaniem Sąd zasądził odsetki ustawowe od daty doręczenia stronie pozwanej odpisu pozwu, tj. od 18 listopada 2011 r. do dnia 31 grudnia 2015 r., zaś od 1 stycznia 2016 r. (wobec zmiany brzmienia art. 481 k.p.c.) odsetki ustawowe za opóźnienie, do dnia zapłaty.

W zakresie kwoty zadośćuczynienia wykraczającej poza żądanie przedsądowe, tj. 32.000 zł., Sąd za datę wezwania do zapłaty uznał datę doręczenia stronie pozwanej odpisu pozwu, co nastąpiło 18 listopada 2011 r., Strona pozwana pozostawała zatem w opóźnieniu w spełnieniu świadczenia z tego tytułu, wysokości 32.000 zł, poczynając od 19 listopada 2011r., od której to daty należy liczyć 30 – dniowy termin na wypłatę świadczeń. Z powyższych względów, odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia w zakresie kwoty 32.000 zł., należało zasądzić, od dnia 19 grudnia 2011 r. do dnia 31 grudnia 2015 r., zaś od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty odsetki ustawowe za opóźnienie.

O odsetkach za opóźnienie w zapłacie pozostałych przyznanych powodowi świadczeń, orzeczono analogicznie jak w przypadku opóźnienia w spełnieniu świadczenia obejmującego zadośćuczynienie w kwocie przekraczającej 11.000 zł., uznając że zgłoszenie szkody z tego tytułu, obejmujące żądanie wypłaty odszkodowania, renty na zwiększone potrzeby, renty wyrównawczej skapitalizowanej za okres od 4 listopada 2009 r. oraz renty wyrównawczej od 1 lutego 2014 do 31 października 2016 r. oraz od 1 listopada 2016 r. i na przyszłość nastąpiło wraz z doręczeniem odpisu pozwu, tj. 18 listopada 2011 r.

Z uwagi na okoliczność, że po wytoczeniu powództwa, pozwany wypłacił na rzecz powoda kwotę 14.523,30 zł. powód zaś cofnął powództwo w tym zakresie, wraz ze zrzeczeniem się roszczenia, Sąd umorzył postępowanie w tym zakresie.

Sąd I instancji uznał istnienie po stronie powoda interesu prawnego w ustaleniu odpowiedzialności strony pozwanej za następstwa wypadku, jakie mogą ujawnić się w przyszłości.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c., dokonując ich stosunkowego rozliczenia.

Powód poniósł koszty procesu w łącznej kwocie 3.617 zł. (koszty zastępstwa procesowego – 3.600 zł. oraz 17 zł. opłaty skarbowej od pełnomocnictwa), natomiast koszty procesu wyłożone przez pozwanego wyniosły łącznie 4.803,61 zł. (3.600 zł. +17 zł. tytułem kosztów zastępstwa procesowego + 653,58 zł.+ 172,77 zł.+ 225,14 zł. + 135,12 zł. z tytułu wydatków poniesionych na poczet wynagrodzenia biegłych sądowych).

Ponieważ powód wygrał proces w 40 % /bowiem przyznane świadczenia, wyniosły łącznie: 70.230,70 zł. (43.000 zł. + 5.470 zł. + 629,84 zł. +[80,53 zł + 11 miesięcy x 62,53 zł.] tj. 768,36 zł. + 5.839,20 zł. [12 miesięcy x 486,60 zł - średnia z zasądzonych mies. rat renty wyrównawczej] + świadczenie wypłacone w toku procesu w wysokości 14.523,30 zł. co do którego powód cofnął powództwo), zaś suma roszczeń, z uwzględnieniem rozszerzenia powództwa, wyniosła 174.877,86 zł., w takim też stosunku, odpowiadającym kwocie 1.446,80 zł. przysługuje mu zwrot od pozwanego, faktycznie wyłożonych, kosztów procesu (3.617 zł. x 40 %) Natomiast stronie pozwanej, która wygrała proces w 60 %, przysługuje zwrot odpowiednio kwoty 2,882,17 zł. (4.803,61 zł. x 60 %). Różnica tych dwóch wielkości stanowi kwotę 1.435,37 zł, którą Sąd, stosownie do przepisu art. 100 zd.1 k.p.c., zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej, jako odpowiedzialnego, we wskazanym wyżej stosunku, ze wynik sporu.

W toku procesu, w związku ze zwolnieniem powoda od kosztów sądowych, powstały nieuiszczone koszty sądowe w łącznej wysokości 11.175,63 zł., obejmujące opłatę sądową od pozwu w wysokości 7.491 zł, opłatę sądową od rozszerzonej części powództwa w wysokości 1.254 zł oraz wynagrodzenie biegłych sądowych (łącznie 2.430,63 zł.). Obowiązkiem ich poniesienia, stosownie do dyspozycji art. 113 ust. 1 i 2 pkt 1 u.k.s.c., należało obciążyć strony, proporcjonalnie do tego, w jakiej części każda z nich wygrała i odpowiednio – przegrała proces, co odpowiada kwocie 4.470,25 zł. obciążającej stronę pozwaną (która przegrała w 40 %), natomiast, w pozostałej części, stanowiącej kwotę 6.705,38 zł obowiązek poniesienia kosztów procesu, tymczasowo wyłożonych przez Skarb Państwa, spoczywa na powodzie, jako stronie przegranej w 60 %, przy czym na podstawie art. 113 ust 4 u.k.s.c., Sąd, mając na względzie sytuację zdrowotną powoda oraz sytuację materialną, określoną we wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych, uznał,

że zachodzą uzasadnione podstawy do obciążania powoda nieuiszczonymi kosztami procesu, w oparciu o art. 102 k.p.c., jedynie częściowo, nakładając na niego obowiązek zwrotu z tego tytułu jedynie kwoty 1.500 zł.

Powód zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego:

- a. w części oddalającej powództwo o zadośćuczynienie,
- b. w części oddalającej powództwo o odszkodowanie w zakresie do kwoty 11.670 złotych,
- c. w części oddalającej powództwo o skapitalizowaną rentę wyrównawczą za okres od 4 listopada 2009 r. do 31 października 2011 r. w zakresie kwoty 1.102 zł,
- d. w części oddalającej powództwo o rentę na zwiększone potrzeby:
 - za październik 2011 r. w zakresie do kwoty 140,92 zł,
 - za okres od 1 listopada 2011 r. i na przyszłość w zakresie do kwot po 109,42 zł miesięcznie,
- e. w części oddalającej powództwo o rentę wyrównawczą:
 - za okres od 1 lutego 2014 r. do 31 października 2016 r. w zakresie kwot po 531,98 zł miesięcznie,
 - za okres od 1 listopada 2014 r. i na przyszłość w zakresie do kwot po 1.171 zł miesięcznie.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego, a to przepisu art. 362 k.c. poprzez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na:

- określeniu stopnia przyczynienia powoda na 60 %, podczas gdy stopień ten powinien zostać określony najwyżej na 30%, ponieważ kierujący samochodem dostawczym drugi uczestnik zdarzenia naruszył najbardziej podstawową w ruchu drogowym zasadę pierwszeństwa przejazdu, nie zachowując przy tym szczególnej ostrożności, do której był zobligowany,
- uwzględnieniu w ramach stopnia przyczynienia się powoda faktu zamontowania za tylnej osi jego pojazdu dwóch różnych opon, podczas gdy sam Sąd ustalił na podstawie opinii biegłego T. S., że nie jest możliwe określenie czy fakt ten miał wpływ na zaistnienie wypadku lub możliwość jego uniknięcia,

2. naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, a to przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób:

- dowolny przez stwierdzenie, że na nieprawidłowe zachowanie kierującego samochodem dostawczym polegające na przerwaniu manewru skrętu w lewo w jego trakcie wpływ miało zachowanie powoda, gdyż jest to wprost sprzeczne z opinią biegłego T. S. z 21 maja 2015 r.

Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

- a. podwyższenie zadośćuczynienia do kwoty 60.000 zł,
- b. podwyższenie odszkodowania zasądzonego w pkt. 1 b) do kwoty 11.670 zł,
- c. podwyższenie skapitalizowanej renty wyrównawczej zasądzonej w pkt. 1. c) do kwoty 1.102 zł,
- d. podwyższenie renty na zwiększone potrzeby:

- za październik 2011 r. (pkt. 2 a) do kwoty 140,92 zł,

- za okres od 1 listopada 2011 r. i na przyszłość (pkt. 2 b)) do kwot po 109,42 zł miesięcznie,

e. podwyższenie renty wyrównawczej:

- za okres od 1 lutego 2014 r. do 31 października 2016 r. (pkt 3 a) do kwot po 531,98 zł miesięcznie,

- za okres od 1 listopada 2014 r. i na przyszłość (pkt. 3 b)) w zakresie do kwot po 1.171 zł miesięcznie,

f. zasądzenie kosztów procesu na rzecz powoda w stosunku do uwzględnionej części powództwa.

2. zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego przed sądem II instancji, według norm przepisanych.

Z kolei strona pozwana zaskarżyła wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi w części:

1. zasądzącej od Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz C. M. kwotę 5.982,49 zł, stanowiącą ustawowe odsetki liczone od zasądzonej tytułem zadośćuczynienia kwoty 11.000 zł od dnia 18.11.2011r. do dnia 31.12.2015r. i odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 1.01.2016r. do dnia wyrokowania (pkt. 1.a. wyroku);

2. zasądzącej od pozwanego na rzecz powoda kwotę 17.038,90 zł stanowiącą ustawowe odsetki liczone od zasądzonej tytułem zadośćuczynienia kwoty 32.000 zł od dnia 19.12.2011r. do dnia 31.12.2015r. i odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 1.01.2016r. do dnia wyrokowania (pkt. 1.a. wyroku);

3. zasądzącej od Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz C. M. kwotę 629,84 zł tytułem renty wyrównawczej skapitalizowanej za okres od 4 listopada 2009r. do 31 października 2011r., z ustawowymi odsetkami od dnia 19 grudnia 2011r. do dnia 31 grudnia 2015r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty (pkt. 1.c. wyroku);

4. zasądzącej od pozwanego na rzecz powoda rentę wyrównawczą:

a. w kwotach po 304 zł miesięcznie za okres od 1 lutego 2014r. do dnia 31 października 2016r.,

b. w kwotach po 669,20 zł poczynając od listopada 2016r. i na przyszłość

płatną z góry, w terminach do 10-ego dnia każdego miesiąca, z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat, w zakresie rat wymagalnych (pkt. 3.a oraz pkt. 3.b. wyroku)

5. rozstrzygającej o kosztach procesu w punkcie 7., 8. i 9. wyroku.

Wyrokowi zarzuciła:

I. w zakresie rozstrzygnięcia o rencie wyrównawczej:

1. naruszenie przepisu prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie przez Sąd I instancji błędnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego i w sposób sprzeczny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ustalenie poprzez:

a. pominięcie, że powód nie dysponuje dokumentem stwierdzającym niezdolność do pracy (sprawa sądowa przeciwko ZUS toczy się już 2 lata i nadal się nie zakończyła), a nawet przyjmując, że jest nadal częściowo niezdolny do pracy, to ma obowiązek wykorzystać zachowaną zdolność do pracy, natomiast renta na przyszłość powinna uwzględniać „dopracowanie” tj. częściową zdolność do pracy powoda;

b. błędne uznanie, że dodatkowe wynagrodzenie uzyskiwane przez powoda, które Sąd I instancji wliczył do renty wyrównawczej było wynagrodzeniem stałym, podczas gdy w procesie powód nie wykazał, czy w latach wcześniejszych również uzyskiwał dodatkowy dochód;

c. pominięcie, że powód uzyskiwał zarobki na poziomie minimalnego wynagrodzenia, więc nie był osobą z wysokimi kwalifikacjami zawodowymi, a obecnie może wykonywać inną pracę, niekoniecznie jako elektryk - która będzie dopasowana do możliwości psychofizycznych powoda, zatem wykonując inny rodzaj pracy może zarobić tyle samo co przed wypadkiem;

d. pominięcie, że zgodnie z pierwszą decyzją ZUS Powód w wieku 47 lat miał tylko niecałe 10 lat okresów składkowych i nieskładkowych. Dodatkowo ZUS przy wyliczaniu renty bierze pod uwagę lata najkorzystniejsze dla płatnika (tutaj 1991-2000) - wysokość renty w 2011 r. wyniosła tylko 116,44 zł - została podwyższona do najniższej. Sąd I instancji pominął natomiast, że okresy zatrudnienia powoda były krótkie lub nie było ich wcale.

Powyższe skutkowało błędnymi ustaleniami w zakresie uzyskiwanych dochodów przez powoda i jego możliwości zarobkowych, co przełożyło się na błędne przyznanie przez sąd renty wyrównawczej w pkt. 1.c oraz 3.a-b. wyroku:

2. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 444 § 2 k.c. poprzez błędną wykładnię i pominięcie, że Sąd na gruncie tego przepisu zobowiązany jest przyznać sumę odpowiednią do zaistniałej szkody, podczas gdy powód nie wykazał na zasadzie art. 6 k.c. zasadności zasądzenia na jego rzecz renty wyrównawczej co do zasady jak i wysokości i tym samym:

a. nie przedłożył dokumentu stwierdzającego niezdolność do pracy (sprawa sądowa przeciwko ZUS toczy się już 2 lata i nadal się nie zakończyła);

b. nie wykazał, że próbował podjąć zatrudnienie wykorzystując istniejące obecnie zdolności psychofizyczne;

c. nie wykazał, że dodatkowe wynagrodzenie, które Sąd I instancji wliczył do renty wyrównawczej było wynagrodzeniem stałym ani nie wykazał czy w latach wcześniejszych również uzyskiwał dodatkowy dochód;

d. nie wykazał historii i okresów zatrudnienia.

II. w zakresie rozstrzygnięcia o odsetkach:

3. naruszenie przepisu prawa procesowego, tj. art. 316 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie, że sąd wydając wyrok bierze za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy, a tym samym zasądza zadośćuczynienie przy uwzględnieniu zmiany wymiaru krzywdy w czasie i tym samym brak jest podstaw do uznania, że w dacie poprzedzającej wydanie orzeczenia w sprawie pozwany opóźnił się ze spełnieniem świadczenia;

4. naruszenia przepisu prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie przez Sąd I instancji oceny dowodów w sposób przekraczający granicę swobodnej ich oceny oraz w sposób niewszechstronny i nielogiczny polegający na tym, że:

a. Sąd I instancji pominął, że dowód z opinii biegłych: neurologa, ortopedy, chirurga plastycznego, neurochirurga czy zeznania samego powoda doprowadziły do ustalenia jego aktualnego stanu zdrowia, a za czym idzie pełnego rozmiaru krzywdy, w związku z czym odpowiednia suma zadośćuczynienia należnego powodowi została ustalona dopiero na etapie ogłoszenia wyroku, powyższe uchybienia skutkowały błędnym ustaleniem terminu naliczania odsetek;

b. Sąd I instancji pominął, że powód dopiero podczas przesłuchania przed sądem I instancji miał możliwość wiążącego wypowiedzenia się co do rozmiaru doznanej krzywdy i jej oceny z perspektywy czasu, co daje obiektywną możliwość ustalenia wysokości należnego zadośćuczynienia dopiero na etapie zamknięcia rozprawy i ogłoszenia wyroku, co powinno skutkować zasądzeniem odsetek od zadośćuczynienia od dnia ogłoszenia wyroku, podczas gdy Sąd instancji błędnie uznał, że terminem naliczania odsetek powinna być data wcześniejsza.;

c. Sąd I instancji pominął, że przy orzekaniu wziął pod uwagę także zabiegi i diagnostykę wykonywane przez powoda już po dacie 18 listopada i 19 grudnia 2011 r. zatem nieuzasadnione jest orzeczenie odsetek od daty wcześniejszej, niż data publikacji wyroku;

5. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 481 § 1 k.c. poprzez jego zastosowanie i zasądzenie odsetek od zadośćuczynienia, uznając że przed datą ogłoszenia wyroku strona pozwana miała możliwość wypłaty należnego zadośćuczynienia, podczas gdy dopiero w wyroku ustalona została odpowiedzialność pozwanego, jej zakres oraz przesłanki stanowiące podstawę zasądzenia zadośćuczynienia i miarkowania jego wysokości;

6. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 445 k.c. poprzez błędną wykładnię i pominięcie, że zasądzenie zadośćuczynienia oraz ustalenie jego wysokości stanowi fakultatywne uprawnienie sądu i nie jest roszczeniem wymagalnym przed datą jego zasądzenia poprzez orzeczenie odsetek za okres wcześniejszy niż dzień ogłoszenia orzeczenia w sprawie;

7. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 359 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie i pominięcie, że dopiero data prawomocnego wyroku zapadłego w sprawie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stwarza sytuację prawną wymagalności długu;

8. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 109 pkt. 1 i 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez nieuwzględnienie że przepis ten zobowiązuje pozwanego do wypłaty w terminie 30 dni kwoty jedynie w przypadkach, w których nie istnieje konieczność dokonania wyjaśnień, od których zależy zasadność lub wysokość świadczenia, poprzez orzeczenie odsetek za okres wcześniejszy niż dzień uprawomocnienia się orzeczenia w sprawie;

Strona pozwana wniosła o:

1. zmianę orzeczenia poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części;
2. zmianę rozstrzygnięcia o kosztach sądowych i zwrocie kosztów zastępstwa procesowego w I instancji poprzez stosunkowe obciążenie powoda na rzecz pozwanego kosztami postępowania w I instancji, w tym kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych;
3. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania przed sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Powód w odpowiedzi na apelację strony pozwanej wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania odwoławczego.

Strona pozwana wniosła o oddalenie apelacji powoda w całości oraz zasądzenie na jej rzecz kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Żadna z apelacji nie mogła odnieść skutku zamierzonego przez skarżących. Obie apelacje, jako bezzasadne, zostały oddalone na podstawie art. 385 k.p.c.

W pierwszej kolejności rozważenia wymagały zarzuty zawarte w apelacji powoda skoncentrowane na ocenie stopnia jego przyczynienia do powstania szkody. Kwestionując przyjęte przez Sąd Okręgowy przyczynienie powód wywiódł zarzuty naruszenia tak prawa materialnego, jak i procesowego.

Nie można postawić Sądowi I instancji zarzutu przyjęcia za wiarogodną, wskazaną pierwotnie przez samego powoda, odległości 150 m dzielącej go od zauważenia pojazdu z przeciwnika, w momencie rozpoczęcia wykonywania manewru skrętu w lewo. Ustalając przebieg wypadku i stopień przyczynienia się powoda do powstałej szkody Sąd

meriti był uprawniony, by nie dać wiary powodowi co do tego, że w momencie rozpoczęcia wykonywania przez kierowcę samochodu dostawczego manewru skrętu w lewo znajdował się od niego w odległości 30 m. Nie da się dokonać logicznie i racjonalnie oceny tych twierdzeń bez odniesienia do przesłuchania w ramach postępowania przygotowawczego, w dniu 7 grudnia 2009 roku, kiedy to powód wskazał na odległość 150 m. Sąd zasadnie przyjął, że składając zeznania w postępowaniu przygotowawczym powód pamiętał przebieg zdarzenia lepiej, aniżeli w czasie przesłuchania go w toku tego postępowania, które miało miejsce po upływie 6 lat od opisywanych przez niego zdarzeń. Mało wiarogodnie brzmiały też jego twierdzenia, że w postępowaniu przygotowawczym policjant źle zinterpretował jego zeznania, a jednak protokół podpisał bez zastrzeżeń. (zeznania powoda k- 343 akt). Do tego trzeba dodać wynikający z opinii biegłego brak materialnych śladów na miejscu zdarzenia, pozwalających choćby na przybliżone określenie odległości, jaka dzieliła powoda od rozpoczynającego manewr skrętu w lewo nieznanego pojazdu.

Biegły wskazał też, co podkreśla zasadnie apelujący, że jednoznacznie nie da się określić jaki wpływ na możliwość zachowania panowania nad pojazdem miał fakt zamontowania nierównych opon (k- 314 akt), choć w opinii z 21 maja 2015 roku biegły T. S. (1) stwierdził, że różne opony mogły w istotnym stopniu utrudnić panowanie nad pojazdem podczas wykonywania gwałtownych manewrów, o jakich zeznawał sam powód. Okoliczność ta nie była jednak wiodącą dla przyjęcia 60 % przyczynienia powoda do powstania szkody, została potraktowana, jako hipotetyczna możliwość i jedynie marginalnie. Sąd Okręgowy, jako podstawowe zarzuty pod adresem powoda wskazał niedostosowanie jego zachowania do panujących na drodze warunków, niewłaściwą reakcję na zaistniałą sytuację utrudnienia w ruchu, wywołaną podjęciem przez jadący z przeciwko pojazd manewru skrętu w lewo, oraz istotne błędy w technice jazdy. Powód, dostrzegając manewr podjęty przez nieustalonego sprawcę, kierującego samochodem dostawczym z odległości około 150 m. podjął błędną decyzję, co w rezultacie doprowadziło do sekwencji niewłaściwych zachowań, skutkujących utratą panowania nad pojazdem i finalnie wypadkiem. Okoliczność dostrzeżenia niebezpieczeństwa w deklarowanej odległości 150 m., winna bowiem skutkować redukcją prędkości, a nie jej zwiększeniem,

Analizując te okoliczności w kategoriach adekwatnego związku przyczynowego, do wypadku nie doszłoby zarówno, gdyby kierujący samochodem dostawczym nie zaprzestał wykonywania manewru skrętu w lewo, zatrzymując się na skrzyżowaniu w ten sposób, że jadący z przeciwka samochód, kierowany przez powoda nie mógł go bezpiecznie ominąć, pozostając na swoim pasie ruchu, jak również, gdyby C. M., widząc że samochód poruszający się z przeciwka przystępuje do manewru skrętu w lewo - rozpoczął łagodne wytracanie prędkości, zamiast gwałtownej zmiany pasa ruchu, a następnie przyspieszenia. Wówczas stan zagrożenia w ogóle by nie powstał.

W tych okolicznościach za niezasadny należało uznać także zarzut naruszenia art. 362 k.c. poprzez przyjęcie 60 % przyczynienia powoda do powstania szkody.

Zgodnie z art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Zachowanie się poszkodowanego winno nie tylko pozostawać w adekwatnym związku przyczynowym z nastąpieniem szkody, ale także przedstawiać się przynajmniej, jako obiektywnie nieprawidłowe, sprzeczne z obowiązującymi w danej dziedzinie życia regułami postępowania lub zasadami współżycia społecznego. Przesłanką stosowania przepisu art. 362 k.c. jest więc taki związek pomiędzy działaniem lub zaniechaniem poszkodowanego, a powstałą szkodą (zwiększeniem się jej rozmiarów), że bez tej aktywności poszkodowanego bądź w ogóle nie doznałby on szkody, albo wystąpiłaby ona w mniejszym rozmiarze. Przepis art. 362 k.c. nie eliminuje obowiązku naprawienia szkody, ale jego zastosowanie może doprowadzić do znaczącego jego zredukowania. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności in casu, w wyniku konkretnej i zindywidualizowanej oceny - jest jego powinnością. Do okoliczności, o których mowa w art. 362 k.c. zaliczają się między innymi wina lub nieprawidłowe zachowanie poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne jak i obiektywne (tak SA w Gdańsku, w wyroku z dnia 13 maja 2016 r., V ACa 897/15). Przyjmuje się też, że za okoliczności, które należy uwzględnić przy określaniu stopnia przyczynienia się poszkodowanego do wystąpienia szkody uznaje się stopień naruszenia obiektywnych reguł postępowania przez poszkodowanego, ich konfrontację z zarzutem stawianym odpowiedzialnemu za szkodę, ciężar naruszonych przez sprawcę obowiązków i stopień ich naruszenia, rozmiar i

waga uchybień po stronie poszkodowanego (tak SA w Łodzi, w wyroku z dnia 5 sierpnia 2015 r. I ACa 150/15). Z powyższego wynika, że cel konstrukcji normatywnej z art. 362 k.c. jest oczywisty - dłużnik nie powinien ponosić ciężaru kompensowania szkody w zakresie, w jakim spowodowanie uszczerbku przypisać można wierzycielowi (tak SN w wyroku z dnia 2 marca 2016 r., V CSK 399/15).

W okolicznościach wypadku szczegółowo opisanych w stanie faktycznym zachowanie powoda było bardzo istotnym i wiodącym elementem zdarzenia, jego zachowanie było na tyle nieprawidłowe, że Sąd Okręgowy był uprawniony do przypisania mu 60 % przyczynienia do powstania szkody. Jego zachowanie na drodze było zupełnie nieczytelne dla innych uczestników ruchu. Sam powód twierdził, że widział kolumnę samochodów jadącą z przeciwka, by potem tłumaczyć zjazd z lewego pasa ruchu na prawy, po którym się pierwotnie poruszał, niewiedzą o tym, co było za samochodem dostawczym, który wykonywał manewr skrętu w lewo. Sąd I instancji prawidłowo skonfrontował i porównał zarzuty stawiane powodowi z zarzutami stawianymi kierowcy samochodu dostawczego, za którego odpowiada strona pozwana.

Przechodząc do zarzutów zawartych w apelacji strony pozwanej w pierwszej kolejności należy rozważyć te związane z rentą wyrównawczą. Obejmują one naruszenie prawa materialnego i procesowego.

Renta z art. 444 § 2 k.c., ma na celu wyrównanie szkody majątkowej, powstałej wskutek utraty przez poszkodowanego zdolności do pracy, wyrażającej się utratą dochodów z pracy. Świadczenie to jest jednym z elementów systemu zabezpieczeń osób przed skutkami utraty zdolności do pracy. Tworzą je przede wszystkim przepisy prawa ubezpieczeń społecznych, przewidujące prawo do renty z tytułu (całkowitej lub częściowej) niezdolności do pracy oraz do świadczeń z tytułu niepełnosprawności. Świadczenia pomocowe przewidziane w tych przepisach mają jednak charakter zryczałtowany, nieuwzględniający faktycznej szkody związanej z utratą zarobków, zaś świadczenia pomocy społecznej uzależnione są dodatkowo od przekroczenia pewnego progu ubóstwa. Renta określona w art. 444 § 2 k.c. ma na celu całościowe wyrównanie rzeczywistego, adekwatnego do sytuacji danego poszkodowanego, uszczerbku majątkowego i przez to uzupełnia, niejako "domyka" system rekompensaty utraty zdolności do pracy zarobkowej.

W orzecznictwie wskazuje się, co zasadnie podkreślił Sąd Okręgowy, że wysokość renty powinna odpowiadać różnicy między zarobkami, jakie poszkodowany mógłby osiągać, gdyby nie uległ wypadkowi, a wynagrodzeniem, jakie – w konkretnych warunkach – jest w stanie uzyskać przy wykorzystaniu swej uszczuplonej zdolności do pracy, z tym zastrzeżeniem, że poszkodowany nie ma obowiązku podjęcia się każdej pracy (wyrok SN z dnia 8 czerwca 2005 r., V CK 710/2004, LEX nr 183607). Szkada wyraża się więc różnicą między potencjalnymi dochodami, jakie poszkodowany przypuszczalnie osiągałby gdyby nie doznał uszkodzenia ciała, a wszelkimi dochodami, jakie może faktycznie osiągać bez zagrożenia stanu zdrowia.

Sąd Okręgowy dokonał wyjątkowo wnikliwej i starannej oceny sytuacji powoda, a wyliczona renta co do wysokości nie nasuwa żadnych zastrzeżeń. (...) nietrafnie zarzuca uwzględnienie w ramach podstawy renty dodatkowego wynagrodzenia powoda. Powód wykazał, że uzyskiwał je w okresie bezpośrednio poprzedzającym wypadek. Sąd I instancji trafnie przyjął, że powód miałby taką możliwość gdyby nadal wykonywał zatrudnienie w okresie po wypadku. Skutki wypadku pozbawiły go tej możliwości i strata ta podlega wyrównaniu przez stronę pozwaną w ramach renty. Wbrew zarzutom apelacji Sąd Okręgowy uwzględnił okoliczność, że powód uzyskiwał zarobki odpowiadające najniższemu wynagrodzeniu. Bez znaczenia dla oceny trafności rozstrzygnięcia o rencie jest także to, że powód miał niewielki staż pracy. To powoduje, że ZUS jeśli uzna jego prawo do renty, będzie wypłacać rentę najniższą. Natomiast powód wykazał, co istotne dla żądania renty, że przed wypadkiem wykonywał pracę na określonych warunkach oraz uzyskiwał niewielkie dodatkowe dochody. To te wartości stały się wyznacznikiem wyliczenia renty i odpowiadają założeniom wynikającym z art. 444 § 2 k.c. Apelujący, formułując zarzuty, niezasadnie przerzuca na powoda skutki długotrwałego procesu, jaki toczy z ZUSem po zakwestionowaniu jego prawa do renty. Powód skorzystał z możliwości odwołania od niekorzystnej dla niego decyzji, a skutki trwającego nadal postępowania nie mogą go obciążać. Dodatkowo Sąd Okręgowy trafnie podniósł, że orzeczenie ZUS, uznające powoda za częściowo niezdolnego do pracy nie ma decydującego znaczenia i nie determinuje orzeczenia co do renty wyrównawczej z

mocy przepisów kodeksu cywilnego, a jedynie uzasadnia przyznanie, niezależnych od niej świadczeń z ubezpieczenia społecznego.

Apelujący pomija w swych wywodach odnośnie do renty wnioski opinii biegłych, oceniających stan zdrowia powoda, w tym także co do możliwości wykonywania zatrudnienia.

Biegły ortopeda W. K. stwierdził, że z punktu widzenia ortopedii rokowania na przyszłość powoda są niepewne i powód raczej nie uzyska pełnej sprawności fizycznej, która umożliwiałaby mu pracę elektromontera bez ograniczeń. Biegły neurochirurg wprost uznał powoda za niezdolnego do pracy. Nawet po leczeniu operacyjnym stan zdrowia C. M. nie uległ znaczącej poprawie, na co zwrócił uwagę Sąd I instancji. Twierdzenie strony pozwanej, że powód mógłby wykonywać pracę, która pozwalałaby mu na osiągnięcie zarobków na poziomie odpowiadającym kwocie sprzed wypadku jest nieuzasadnione. Jeśli powód, jako elektromonter otrzymywał wynagrodzenie na poziomie minimalnego, a obecnie następstwa wypadku uniemożliwiają mu podjęcie pracy tego rodzaju, to nie można uznać, że przy wykonywaniu zajęcia dostosowanego do jego aktualnego stanu fizycznego uzyskiwałby zarobki na niemiejszym poziomie. Próby podjęcia pracy przez powoda okazały się bezskuteczne wobec ograniczeń spowodowanych następstwami wypadku. Powód w dalszym ciągu praktycznie permanentnie przebywa na zwolnieniu lekarskim, a więc faktycznie pracy zarobkowej nie wykonuje, mimo pozostawania w stosunku zatrudnienia, który był zmuszony podjąć po cofnięciu mu prawa do renty z ZUS i nadal nierozpoznanych jego roszczeń z tym związanych. W ocenie Sądu Apelacyjnego okoliczność niezdolności do pracy powoda została przez niego udowodniona.

Powód trafnie przywołał wyrok Sądu Najwyższego w sprawie IV CR 367/77 w uzasadnieniu którego Sąd ten stwierdził, że przepis art. 444 § 2 k.c. należy rozumieć w ten sposób, że przy ustalaniu wysokości renty sąd powinien brać pod uwagę realną, praktyczną możliwość podjęcia przez poszkodowanego pracy w granicach zachowanej zdolności do pracy, a nie możliwość czysto teoretyczną. Dlatego też nie jest wykluczona sytuacja, w której poszkodowany otrzyma pełną rentę w wysokości utraconych zarobków, jakie by mógł osiągać, gdyby wypadek nie nastąpił, chociaż nie utracił zdolności do pracy zarobkowej całkowicie.

Powyższe argumenty niweczą także trafność zarzutów Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego, związanych z naruszeniem przepisu art. 444 § 2 i 6 k.c.

Kolejna grupa zarzutów dotyczyła naruszenia art. art. 316 § 1 k.p.c., 233 § 1 k.p.c., 481 § 1 k.c., 445,359 § 1 k.c. oraz art. 109 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 marca 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t. jedn. DZ.U. z 2016 poz, 2060) – poprzez nieprawidłową wykładnię oraz błędne zastosowanie i w konsekwencji zasądzenie odsetek od poszczególnych roszczeń, począwszy od dat wskazanych w punktach 1-3 zaskarżonego orzeczenia, w miejsce daty wydania wyroku przez Sąd I instancji.

Przede wszystkim apelujący niezasadnie formułuje w ramach tej grupy zarzuty obejmujące naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób nielogiczny i niewszechstronny i pominięcie, że dopiero opinie biegłych i zeznania powoda doprowadziły do ustalenia aktualnego stanu jego zdrowia, a więc i pełnego rozmiaru krzywdy, a nadto, że dopiero przesłuchanie powoda przed sądem I instancji dało możliwość wiążącego wypowiedzenia co do rozmiaru krzywdy. Nie można zapominać, że apelujący jest profesjonalistą i nie było przeszkód, by przeprowadził postępowanie likwidacyjne w zakresie, w jakim z jego punktu widzenia było to konieczne dla oceny krzywdy powoda. Przecież odsetki co do zasady rozpoczęły swój bieg dopiero od doręczenia odpisu pozwu stronie pozwanej i od dat późniejszych. Apelujący, zarzucając naliczenie odsetek od kwot obejmujących zabiegi i diagnostykę po 18 listopada i 19 grudnia 2011 roku nie wskazał precyzyjnie w zakres jakich roszczeń zostały one wliczone, bo na pewno nie do odszkodowania w kwocie 5.470 złotych, natomiast renta na zwiększone potrzeby obejmowała koszty leczenia, poczynając od października 2011 roku i odsetki zostały zasądzone od 11-go dnia każdego miesiąca od poszczególnych rat renty, poczynając od 19 grudnia 2011 roku. Koszty zabiegów nie wchodziły w zakres renty wyrównawczej, a tak zdaje się wywodzić strona pozwana, nie analizując bliżej w tym zakresie uzasadnienia Sądu Okręgowego.

Wdając się w polemikę z apelującym w zakresie argumentacji co do daty początkowej biegu odsetek od zadośćuczynienia Sąd Apelacyjny pragnie wskazać, że odsetki ustawowe związane ze stanem opóźnienia, a nie zwłoki w spełnieniu świadczenia, nie mogą mieć kompensacyjnego charakteru względem szkody sensu stricto, jak i sensu largo. W ostatnim czasie w orzecznictwie Sądu Najwyższego zdecydowanie przyjmuje się pogląd, zgodnie z którym zadośćuczynienie, w rozmiarze, w jakim należy się ono wierzycielowi w dniu, w którym dłużnik ma je zapłacić (art. 455 k.c.), powinno być oprocentowane z tytułu opóźnienia (art. 481 § 1 k.c.) od tego dnia, a nie dopiero od daty zasądzenia odszkodowania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 r. II CKN 725/98 OSNC 2000/9 poz. 158; z dnia 8 sierpnia 2001 r. I CKN 18/99 OSNC 2002/5 poz. 64; z dnia 30 stycznia 2004 r. I CK 131/2003 OSNC 2005/2 poz. 40 i z dnia 16 lipca 2004 r. I CK 83/2004 Monitor Prawniczy 2004/16 str. 726). Obecnie funkcja kompensacyjna odsetek znów przeważa nad ich funkcją waloryzacyjną. Zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia z art. 445 k.c. ma charakter bezterminowy, stąd też o przekształceniu go w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do wykonania. Nie ma przy tym znaczenia, że np. przyznanie zadośćuczynienia jest fakultatywne i zależy od uznania sądu oraz poczynionej przez niego oceny konkretnych okoliczności. Jeżeli sprawca szkody albo podmiot za niego odpowiedzialny uważa, że dochodzone przez poszkodowanego odszkodowanie jest wygórowane, to może zapłacić świadczenie w wysokości ustalonej przez siebie. W takim wypadku spełnia świadczenie z zastrzeżeniem zwrotu. Jeżeli bowiem okaże się, że odszkodowanie w ogóle nie przysługuje poszkodowanemu albo przysługuje w mniejszej wysokości, wówczas, po orzeczeniu sądu, sprawca szkody może żądać zwrotu całego świadczenia albo jego nadpłaty. Jeżeli natomiast okaże się, że zapłacone świadczenie jest w niższej wysokości od orzeczonego przez sąd, to osoba odpowiedzialna za szkodę ma obowiązek pokryć niedopłatę oraz uiścić odsetki od tej niedopłaty, o ile poszkodowany będzie ich żądał (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2010 r. II CSK 434/2009).

Odwołując się następnie do uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 6 grudnia 2013 roku w sprawie I ACa 736/13 należy podkreślić, że roszczenie o zadośćuczynienie ma charakter majątkowy i pieniężny. Wtórne znaczenie ma źródło jego powstania i cel w postaci kompensaty krzywdy uprawnionego. Mimo że przepis art. 445 § 1 k.c. daje sądowi uprawnienie do przyznania poszkodowanemu odpowiedniej kwoty tytułem zadośćuczynienia, nie oznacza ono dowolności w tym względzie. Fakultatywność należy rozumieć w ten sposób, że w razie spełnienia przesłanek ustawowych zasadą jest przyznanie odpowiedniego zadośćuczynienia, które musi być relatywne i kompensacyjne względem dających się ustalić rozmiarów krzywdy. Nie jest tak, jak to zdaje się postrzegać strona pozwana, że obowiązek zapłaty zadośćuczynienia powstaje dopiero z chwilą wydania lub uprawomocnienia się orzeczenia sądowego. Nie ma przeszkód ku temu, by co do zasady roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia były rozpoznawane i uwzględniane na drodze pozasądowej. Pozwany, jako profesjonalista wszczął postępowanie likwidacyjne i nie było przeszkód, by spełnił świadczenie w takim rozmiarze, który byłby adekwatny do rozmiarów krzywdy. Skutków nieuzasadnionego wdania się w spór przez profesjonalistę nie można przerzucać na wierzyciela dochodzącego roszczenia.

Sam fakt niespełnienia świadczenia pieniężnego od chwili, kiedy stało się wymagalne skutkuje powstaniem stanu opóźnienia, zwłaszcza wówczas, gdy już w dacie zgłoszenia roszczenia było ono uzasadnione tak co do zasady, jak i co do wysokości.

Wszczynając i przeprowadzając postępowanie likwidacyjne ze skutkiem częściowo pozytywnym dla powoda pozwany uznał wymagalność roszczeń także o zadośćuczynienie, w przeciwnym bowiem razie spełniłby świadczenia z roszczenia jeszcze niewymagalnego.

Zakres kognicji sądów obejmuje tylko stosunki sporne, wymagające sądowego potwierdzenia określonego obowiązku bądź prawa. Zatem wdając się w spór co do dalszych roszczeń pozwany, będący dłużnikiem ponosi ryzyko z tym związane oraz skutki stanu opóźnienia, trwające od daty zgłoszenia dochodzonych roszczeń.

Zgodnie z art. 109 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, Fundusz jest zobowiązany spełnić świadczenie co do zasady w terminie 30 dni, licząc od dnia otrzymania akt szkody od zakładu ubezpieczeń, w którym dokonano jej zgłoszenia. Powód domagał się zapłaty odsetek od dnia doręczenia odpisu pozwu, przy czym jak wynika z

materiału sprawy, pozew został wniesiony po upływie dwóch lat od wypadku i ponad roku od wypłaty pierwszych kwot przez pozwanego. W tym stanie rzeczy, okoliczność, że ustalenia faktyczne w sprawie zostały poczynione na podstawie opinii biegłych różnych specjalności nie wystarcza do uznania, że powodowi nie należą się odsetki za opóźnienie od dnia doręczenia odpisu pozwu.

W okolicznościach sprawy elementy decydujące o wysokości zadośćuczynienia ujawniły się i utrwały w zasadniczej części w okresie poprzedzającym wniesienie pozwu. Ze znanych pozwanemu dokumentów postępowania zmierzającego do likwidacji szkody wynikał rozmiar obrażeń powoda, przebieg leczenia i ewentualne rokowania. Zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie od całości przyznanej sumy zadośćuczynienia dopiero od dnia wyrokowania nie było w tych warunkach prawidłowe i prowadziłoby do nieuzasadnionego pozbawienia powoda rekompensaty z tytułu niemożności korzystania z zadośćuczynienia. (tak też Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 3 marca 2016 roku w sprawie I CSK 213/16)

Stosownie do art. 481 § 1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się z dopełnieniem tego obowiązku w terminie wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Opóźnienie wszak jest stanem obiektywnym niezależnym od winy. Oceny tej nie zmienia art. 363 § 2 k.c. skoro wierzyciel dopełnił we właściwym czasie czynności pozwalających na zmianę zobowiązania bezterminowego w terminowe i dostosował swe roszczenie do rozmiarów krzywdy istniejącej już w dacie doręczenia odpisu pozwu i dacie rozszerzenia powództwa.

A jeśli strona pozwana taką wagę przywiązywała do zeznań powoda, to należy wskazać, że kluczowe przesłuchanie odbyło się 24 listopada 2015 roku, a więc niemal rok przed wydaniem wyroku, a mimo to strona pozwana nie spełniła świadczenia i nie uznaje – wbrew swej argumentacji, że pozostaje w opóźnieniu co najmniej od tej daty.

W tych okolicznościach nie można także dopatrywać się naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisu art. 316 § 1 k.p.c., bowiem przepis ten prawidłowo zastosował.

Wobec powyższego obie apelacje podlegały oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Równocześnie z uwagi na wynik postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 100 k.p.c. zniósł między stronami koszty postępowania apelacyjnego.